

Kwiaty, znicze i pamięć. Zaduszki "Wspomnij Bohatera" na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie

Jacek Gonera/NS

2018-11-17



Kwiaty, znicze i pamięć. Zaduszki "Wspomnij Bohatera" na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie

- Chcemy pamiętać i przypominać o tych, którzy swoje życie oddali za Polskę – mówili uczestnicy Zaduszek „Wspomnij Bohatera” na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie. To szczególne spotkanie zorganizowane przez Instytut Pamięci Narodowej i Archiwum Państwowe w Szczecinie, które ma przypominać o często zapomnianych, cichych bohaterach.

Na trasie przemarszu kilka wyjątkowych pomników. Wśród nich Krzyż Katyński i ten poświęcony ofiarom stalinizmu. Każdy opowiada inną historię, ale mianownik jest wspólny – upamiętnienie tych, którzy swoje życie oddali za Polskę.

- Wspominamy pamięć tamtych osób i mówimy o tym, że, bez pamiętania o przeszłości narodu i państwa polskiego, nie da się budować jego dziś i jego jutra, że to jest istotny element naszej narodowej tożsamości – mówił dr hab. Krzysztof Kowalczyk, dyr. Archiwum Państwowego w Szczecinie.

- Ta pamięć musi być kontynuowana. Musimy o nich pamiętać i stąd właśnie te Zaduszki, wspominamy bohaterów, dla których wolna Polska

była najważniejsza – powiedziała Anna Zarzycka z Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie. Przed pomnikiem Pamięci Sybiraków przypominano, że Sowieci do łagrów wywieźli około miliona osób zamieszkujących polskie ziemie. Tylko w czasie pierwszej wywózki deportowano około 140 tysięcy rodaków. Wśród nich był Tadeusz Szumowski, który trafił tam z całą rodziną. Jak wspomina, każdy dzień był walką o przetrwanie.

- Zostałem w pierwszej wywózce z Wilna wywieziony na Sybir. Wiadomo że rzucono nas na step, rodzice budowali ziemianki, a w związku z tym, że mama nie chciała podpisać paszportu ruskiego, to wsadzili ją do więzienia – opowiadał sybirak, Tadeusz Szumowski.

Do więzień trafiali też działacze opozycji antykomunistycznej. Wielu za niezłomną walkę z totalitarnym systemem zapłaciło życiem. Tak było m.in. w grudniu 1970 roku. Podczas protestów w Szczecinie zginęło 16 osób, ponad 100 zostało rannych. Ci, którzy zginęli byli chowani skrycie, często bez obecności rodzin.

Głównym celem uroczystości jest troska, by pamięć o tych ofiarach nigdy nie przeminęła. - Na terenie Szczecina i na terenie Pomorza Zachodniego mieszkało wiele osób, związanych z Armią Krajową i podziemiem niepodległościowym, osoby które tutaj przed represjami komunistycznymi próbowały się schronić – mówił Leszek Duklanowski, były działacz opozycji antykomunistycznej.

- Droga do wolności była okupiona krwią. Męczeństwem wielu bohaterów, bohater nam się wydaje, że to jest ktoś wielki, ale oni byli zwykłymi, prostymi ludźmi – zaznaczył ksiądz Waldemar Szczurowski, proboszcz parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Policach.

Źródło: TVP3 Szczecin